

M A R E K   H Ł A S K O

"E M E N T A R Z E "

Adaptacja: I Z A B E L L A

C Y W I N S K A

Film w ostatnich kilkunastu latach przełamwał tematyczne tabu i całym szeregiem tytułów dokonał "artystycznego rachunku" z okresem stalinizmu. Teatr pod tym względem pozostał w tyle przede wszystkim z powodu braku wartościowej, oryginalnej dramaturgii, która czerpała-by inspiracje z zasobu różnorodnych i nie poddających się łatwym ocenom, doświadczeń społecznych i jednostkowych okresu "błędów i wypaczeń". Zwykle wobec braku propozycji wychodzących spod piór dramaturgów, teatr sięgał po adaptacje prozy (np. teatr tv w najlepszym swoim okresie). W obecnej sytuacji literackiej teatru adaptacja "Cmentarzy" Marka Hłaski wchodzi w repertuarową lukę.

Scenariusz Izabelli Cywińskiej stanowi wierną, dostosowaną rozmiarami do potrzeb sceny adaptację opowieści Marka Hłaski, ogólnie rzecz ujmując, mówiącą o tym "jak daleko rzeczywistość odeszła od marzeń" czyli jakim deformacjom w praktyce życia społecznego oraz w psychice jednostkowej i zbiorowej uległa socjalistyczne idea. Zgodnie z Hłaskowym stylem pierwowzoru adaptacja zachowuje groteskowość scen wskazujących na stan "zbiorowej schizofrenii" i również zgodnie z pierwowzorem zagęszcza dramatyzm podczas wędrówki Franciszka K. od drzwi do drzwi dawnych towarzyszy broni. Jednakże w dawnych towarzyszach bohater odnajduje już innych ludzi - w różnym stopniu odeszli oni od swych "marzeń", reprezentując różne postawy, stali

się odbiciem nowych doświadczeń. Franciszek K. chce zrozumieć nową rzeczywistość, inną od tej o którą walczył, i zagubiony, chce odnaleźć siebie w tym niepojętym świecie. Adaptacja proponując głębszą refleksję nad wpływem sytuacji społeczno-politycznej na człowieka i na przemiany w jego osobowości, pomija wątek rodzinny i, nader słusznie moim zdaniem, zbyt przygnębiające w wymowie opowieści, samobójstwo córki bohatera.

Narracja Hłaski, odznaczająca się reporterską dokładnością o szczegóły, zachowuje pewien charakterystyczny autorowi dystans do bohatera i opisywanych zdarzeń, o który ze zrozumiałych, gatunkowych względów zubożona jest adaptacja. Ale, sądzę, że dopiero realizacja sceniczna może wskazać na stosunek realizatorów przedstawienia do tej właściwości pisarstwa M. Hłaski, zaprezentowanej w "Cmentarzach".

Ewa Kielak